

# Program niedziela 11 marca

Niedziela, 11 marca 2012

## DZIEŃ FOTOPLASTYKONU I KOŁOSÓW

### 10.00-12.35 BLOK IX FOTOPLASTYKON

#### **Michał Jasiński | Spitsbergen – pierwsze starcie**

Celem wyprawy czwórki młodych Polaków, Michała Jasińskiego, jego brata Szymona oraz Marka Pencarskiego i Piotra Wilbika było przejście na nartach skiturowych przez skute lodem fiordy i doliny Spitsbergenu. W kwietniu 2010 r. wystartowali z Longyearbyen (nazywanego też tu i ówdzie Longierowem), kierując się do Polskiej Stacji Polarnej Hornsund nad Zatoką Białych Niedźwiedzi. Zmagali się z 30-stopniowym mrozem, ciężarem (120 kg) bagażu ciągniętego na sankach, za to cały czas świeciło im słońce (trwał dzień polarny).

Maszerowali nierzadko po 12 godzin na dobę, podziwiając wspaniałą, surowy krajobraz w ścisłym rezerwacie przyrody (na przebywanie w nim musieli uzyskać pozwolenie gubernatora wyspy) i przyglądając się z bliska reniferom. Z zaplanowanych 380 km trasy (licząc w obie strony) udało im się pokonać 160 km – ze względu na kontuzję jednego z członków wyprawy musieli zawrócić. Ale to nie znaczy, że się poddają: w marcu 2012 podejmą kolejną próbę.

#### **Maciej, Ewa, Jan i Marianna Mężyńscy | Jada, jada dzieci drogą**

Wielomiesięczna rowerowa wyprawa po Europie. Rodzice, Maciej i Ewa, zrobili sobie przerwę w życiu zawodowym, by w pełni zasmakować życia rodzinnego. Zabrali w podróż swoje dzieci, 6-letniego Janka oraz 3-letnią Mariannę, i pokazali im, że można cieszyć się sobą przez 24 godziny na dobę, bez telewizora, komputera i regału zabawek, mając do dyspozycji tylko 4 m<sup>2</sup> namiotu i otwierając się na to, co przyniesie droga.

Objechali dookoła Francję, przemierzili szlak wzdłuż Dunaju od źródła rzeki aż do Wiednia, oraz pokonali niesamowicie malowniczy, biegnący nad Łabą szlak rowerowy z Pragi do Wittenbergi. W sumie, wliczając w to także powrót do Polski, przejechali 5 tys. km. Marianna głównie w przyczepce, ale już Janek samodzielnie wykręcił na trasie 1,5 tys. km.

#### **Robert Machel | Grenlandzcy kowboje**

To się nazywa rozmach. Już samo latanie motoparalotniami nad południowym lądolodem Grenlandii wydaje się dość atrakcyjne, ale uczestnicy tej wyprawy mieli cel o wiele ambitniejszy: przy okazji sprawdzali przydatność paralotni przy spędzie reniferów i uczyli latać islandzkich i inuickich poganiaczy reniferów na odludnej grenlandzkiej farmie Isortoq.

Przy wspaniałej pogodzie i w dziewiczej scenerii wylatali ponad 1 t benzyny. Często bez łączności i asekuracji wykonywali niebezpieczne przeloty nad szerokimi fiordami. Fruwając z orłami, wypatrywali kłusowników (fotografując i przeganiając ich łodzie) i przez 2 tygodnie obozowali z Inuitami. Jedli surowy tłuszcz wieloryba, suszone mięso renifera i łowili łososie. Fantastyczna, oryginalna przygoda.

#### **Błażej Giermakowski, Aleksander Wertman | Władysław Wagner – polski Magellan**

W tej opowieści jest wszystko, co trzeba: młodość, ambicja, determinacja, przygoda i uwikłanie w historię. Pierwszy Polak, który opłynął świat jachtem żaglowym, wyruszył w rejs, mając zaledwie 20 lat. Z Gdyni. Jak on - młodej, pełnej energii, żywotnej. Gdy wyruszał w roku 1932 na podbój świata, by zrealizować swoje wielkie marzenie, nie mógł przypuszczać, że chociaż uda mu się okrążyć Ziemię, nie uda mu się już nigdy za życia wrócić do macierzystego portu.

Władysław Wagner dokonał rzeczy niezwykłej, ale przez lata był zapomniany. Warto to zmienić. W 80. rocznicę rozpoczęcia przez niego rejsu dookoła świata na jachcie „Zjawa”, w 100. rocznicę jego urodzin oraz w 20. rocznicę śmierci o wspaniałym dokonaniu i niezwykłym człowieku z pionierskiego okresu polskiego żeglarstwa opowiedzą Błażej Giermakowski i Aleksander Wertman.

### **Michał Witkiewicz | Śladami Simóna Bolívara**

Na początku XIX w. Kolumbia, Ekwador oraz Wenezuela, zjednoczone przez Simóna Bolívara, utworzyły jedno państwo - Gran Colombię. Zamierzchna historia, ale na początku XXI w. Michał Witkiewicz, przez miesiąc wędrując śladami południowoamerykańskiego wyzwoliciela, mimo wszystko starał się sprawdzić, co dzisiaj łączy te państwa. I co dzieli. Bo właśnie kontrasty są tym, co zapadło mu w pamięć najlepiej.

Miasta z nowoczesnymi dzielnicami i wielkimi wieżowcami położone obok ubogich i niezorganizowanych przedmieść. Ludzie bardzo bogaci żyjący obok bardzo biednych. Dżungle położone między dwoma oceanami, wysokie góry a nieopodal nich równiny, pokryte cały rok śniegiem wulkany i pustynie, na które nigdy nie spadła kropla deszczu. A do tego barwna i żywa kultura: wieczory w rytmach salsy i rumbi oraz tradycyjne tańce podczas świąt ludowych.

### **Elwira Florek | Trans – w poszukiwaniu duchowości Wschodu**

Dwunastominutowa filmowa opowieść o podróży w poszukiwaniu podstawowych sensów i o tęsknocie za nieśmiertelnością. Jej autorka wędruje przez święte miasta hinduizmu, dociera do sanktuarium sikhów oraz próbuje doświadczyć codzienności tybetańskiego buddyzmu. A wszystko to „nie po to, by wiedzieć, lecz po to, by nie wiedzieć”.

12.35-13.00 PRZERWA

### **13.00-15.40 BLOK X FOTOPLASTYKON**

#### **Robert Szymczak | Broad Peak nie do wzięcia**

Zrealizowana na przełomie lat 2010 i 2011 ekspedycja na Broad Peak (8047 m) była pierwszą zimową wyprawą w ramach projektu „Polski Himalaizm Zimowy 2010-2015”. Jej celem było wejście na niezdojany dotąd o tej porze roku wierzchołek ośmiotysięcznika położonego w Karakorum.

W skład ekipy weszło 9 wspinaczy z Polski i 2 z Pakistanu: Artur Hajzer (kierownik wyprawy), Robert Szymczak (lekarz), Piotr Snopczyński, Marcin Kaczkan, Krzysztof Starek, Arkadiusz Grządziel, Robert Kazimierski, Rafał Fronia, Jarosław Gawrysiak, Ali Sadpara i Ali Raza. Z ekstremalnymi warunkami panującymi zimą w Karakorum walczyli przez 3 miesiące. Niestety – szczyt się obronił, wspinaczom (Robertowi Szymczakowi i Aliemu Sadparze) udało się dotrzeć maksymalnie do wysokości 7750 m. Za to wszyscy cali i zdrowi wrócili do domów.

## **Krzysztof Rąglewski | Hazarowie z prowincji Ghazni**

Afgańska prowincja Ghazni kojarzy się w Polsce przede wszystkim z wojną. Przede wszystkim jednak żyją w niej ludzie – ze swoimi codziennymi problemami i radościami. Trzy spośród 19 dystryktów Ghazni są w całości zamieszkane przez Hazarów, jedną z najliczniejszych grup etnicznych w Afganistanie. I to m.in. ich, Hazarów z Malistanu, Jaghori oraz Nawuru odwiedził podczas swojego pobytu w Azji Krzysztof Rąglewski.

Podróżnik i alpinista z zamiłowania przyglądał się z bliska żyjącym w górskich warunkach społecznościom, obserwował jak wygląda ich współpraca z siłami koalicyjnymi przy realizacji programów pomocowych oraz podziwiał zapierające dech krajobrazy.

## **Zygmunt Leśniak, Małgorzata Jarmułowicz | Krańce Indonezji**

Wędrówka po obrzeżach ogromnego archipelagu wysp Indonezji (łącznie jest ich 17,5 tys.) w poszukiwaniu miejsc i ludzi jak najmniej związanych z masową turystyką. Parze podróżników udało się dotrzeć tam, gdzie życie wciąż toczy się swoim rytmem, niezależnym od globalnej gospodarki, za to na wiele różnorodnych sposobów determinowanym przez wodę.

Zygmunt i Małgorzata odwiedzili suche rejony archipelagu Nusa Tenggara, gdzie woda stanowi kruchy warunek przetrwania, i zatrzymali się na wyspie Nias, zniszczonej falami tsunami w latach 2004 i 2005. Przyglądali się również pracy poszukiwaczy diamentów z Kalimantanu i wielorybników z wyspy Lembata, dla których woda jest kapryśnym źródłem utrzymania, i wreszcie podziwiali niezwykle stworzenia zamieszkujące dziewicze rafy koralowe i endemiczne jeziora.

## **Tomek Michniewicz | Tatende. Tropem kłusowników**

Znany dziennikarz, podróżnik i pisarz we współpracy z zambijską policją przeprowadził brawurową prowokację śledczą, której bezpośrednim efektem było rozbitcie międzynarodowego gangu przemytników kości słoniowej, operującego w Lusace. By to się udało, wcześniej, wraz ze swoim towarzyszem, Łukaszem Radomyskim, podążał tropem kłusowników przez RPA, Zimbabwe, Botswanę i Zambię, dokumentując m.in. metody pozyskiwania nielegalnych produktów pochodzących od zagrożonych gatunków, w tym przypadki okrucieństwa wobec ludzi i zwierząt.

Po powrocie do Polski Michniewicz zaangażował się w ratowanie czarnych nosorożców afrykańskich, nagłaśniając problem polowań na nie dla pozyskania rogu, który jest najdroższym czarnorynkowym towarem wywożonym z Afryki (droższym niż złoto czy kokaina). W ramach akcji „Tatende” udało mu się z dużym sukcesem przeprowadzić społeczną zbiórkę pieniędzy na działanie rezerwatu Imire w Zimbabwe.

## **Wspomnienie o tych, którzy odeszli**

15.40-16.00 PRZERWA

16.00

## **Ceremonia wręczenia Kolosów, Nagrody im. Andrzeja Zawady oraz Nagrody Dziennikarzy**

Prowadzenie: Kinga Baranowska i Piotr Pustelnik

17.10

## **Ogłoszenie laureatów Nagród Publiczności**

17.30

### **Miej odwagę! Memoriał im. Piotra Morawskiego**

Finał konkursu organizowanego przez Olę Morawską i Alpinus Expedition Team.

17.50

### **Aleksander Doba | Kajakiem przez życie**

66-letni, mieszkający w Policach Aleksander Doba to nie tylko człowiek doskonale znany stałym bywalcom Kolosów, ale przede wszystkim najwszechstronniejszy polski kajakarz. W 1989 r. jako pierwszy przepłynął Polskę kajakiem „po przekątnej” z Przemyśla do Świnoujścia (1 149 km w 13 dni), dwa lata później opłynął morską granicę Polski (z Polic do Elbląga), a w 1999 r. samotnie okrążył kajakiem Bałtyk (4227 km w 80 dni). Stopniowo wyznaczał sobie coraz ambitniejsze zadania.

W roku 2000 wyruszył na samotną kajakową wyprawę za koło podbiegunowe. Wiosłując aż przez 101 dni pokonał dystans 5369 km i dotarł z Polic do Narwiku. Z kolei w roku 2009 jako pierwszy Polak opłynął składanym kajakiem jezioro Bajkał (1954 km w 41 dni). Za te dwa osiągnięcia był nagradzany na Kolosach wyróżnieniem w kategorii „Wyczyn roku”.

Jesienią 2010 r. zrobił kolejny krok na drodze przekraczania własnych (i nie tylko) ograniczeń: na specjalnie przygotowanym do takiego wyzwania siedmiometrowym kajaku „Olo” rozpoczął samotny trawers Atlantyku. Na oceanie spędził dokładnie 98 dni, 23 godziny i 42 minuty. Bez wsparcia z zewnątrz. 2 lutego 2011 r. dotarł do Acarau – miejscowości położonej na wybrzeżu Brazylii. Wyczerpany, tak fizycznie jak i psychicznie, miał prawo czuć się jak zwycięzca: przed nim Atlantyckim kajakiem pokonały samotnie zaledwie 3 osoby, żadna z nich jednak nie zrobiła tego, płynąc z kontynentu na kontynent, a tylko jeden śmiałek przed Dobą nie posiłkował się przy tym napędem żaglowym.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że trawers Atlantyku zaspokoił jego ambicje. Zamiast wracać z Brazylii do Polski Aleksander Doba postanowił spłynąć kajakiem Amazonkę! Dwukrotnie napadnięty i obrabowany na rzece był zmuszony przerwać swój rejs, nie przestał jednak marzyć o rzeczach wielkich.

### **Losowanie atrakcyjnych nagród rzeczowych dla osób biorących udział w głosowaniach publiczności.**

Opublikowano:

24.02.2012 00:00

Autor:

Joanna Pawlus

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/2012,3788/program-niedziela-11-marca,408825>